dr hab. Beata Walęciuk-Dejneka, prof. uczelni
Instytut Językoznawstwa i Literaturoznawstwa, Wydział Nauk Humanistycznych
Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Justyny Wierzbickiej „Formy pamięci w twórczości Agaty Tuszyńskiej", ss. 207, napisanej pod kierunkiem dr hab. Joanny Chłosty-Zielonki, prof. UWM

Ludzkie sposoby radzenia sobie z kryzysowymi doświadczeniami, takimi jak wojna, śmierć, czy Holokaust, to problem uniwersalny, acz w każdej kulturze przybierający odmienne postaci i różną zyskujący rangę ważności. Dla polskiej kultury/literatury ten problem ma znaczenie zasadnicze i ciągle nieprzedawnione, a sposoby jego rozwiązywania/przepracowywania – w rozmaitych okresach historycznych, dziedzinach życia, sytuacjach i kontekstach społeczno-kulturowych – decydowały i decydują m.in. o wyborze strategii tożsamościowych, polityce pamięci i cechach symbolicznego imaginarium oraz preferowanych stylach życia i działania, wpływając w konsekwencji na specyfikę polskiej mentalności, habitusu i całej kultury.

Zagadnienia pamięci (postpamięci), dziedziczenia traumy przez potomków ofiar historycznych katastrof, problemy tożsamościowe, stały się niezwykle istotnym elementem badań w humanistyce (w tym literaturoznawstwie) ostatnich lat. Podejmowane na ten temat studia, kwerendy i prace naukowe dotyczą zarówno zagadnień szczegółowych (pamięci czy postpamięci w utworach poszczególnych autorów drugiego pokolenia), jak i ogólnych (powojennego doświadczenia Zagłady, tożsamości) czy tzw. *case studies*. Praca doktorska mgr Justyny Wierzbickiej, choć obejmuje swoim zakresem tematycznym/problemowym zarówno pamięć/postpamięć, jak i tożsamość czy doświadczenie Zagłady, wpisuje się najbardziej w badania studium przypadku – odnosi się bowiem do twórczości współczesnej pisarki Agaty Tuszyńskiej i jej wybranych utworów: *Kilku portretów z Polską w tle. Reportaży izraelskich*, *Singer. Pejzaże pamięci*, *Rodzinnej historii lęku*, *Ćwiczeń z utraty*, *Bagażu osobistego. Po Marcu.* Wypełnia tym samym lukę w badaniach literaturoznawczych, choć nie tylko, na temat pisarstwa Tuszyńskiej.

Już na wstępie chciałabym zaznaczyć, iż oceniam rozprawę pozytywnie, by nie trzymać Doktorantki w niepewności, co jednak nie znaczy, że nie mam uwag, pewnych zastrzeżeń czy propozycji modyfikacji, przybierających formę dialogu lub polemiki z Autorką. Czynię to z założeniem, że zostaną one przyjęte z życzliwością, namysłem i rozwagą, by pracę uczynić jeszcze lepszą niż jest.

Rozprawa składa się ze wstępu, sześciu rozdziałów (z zaznaczonymi podrozdziałami), zakończenia, streszczenia w języku polskim i angielskim oraz bibliografii (podzielonej na źródła,

opracowania, artykuły w czasopismach i źródła internetowe). Prześledźmy po kolei poszczególne części.

Wstęp, jak wymagają tego zasady, zakreśla i uszczegóławia problematykę/tematykę, której Doktorantka poświęciła pracę. Omówiła więc tu mgr Wierzbicka m.in. cel swoich badań, przedmiot uwagi oraz konstrukcję pracy. Wplotła także w narrację informacje biograficzne o bohaterce rozprawy. Przedstawiła więc ważne dla problematyki dalszego czytania pojęcia i założenia. Napisała: „Dysertacja oparta jest na analizie form pamięci, które przybierają różny wizerunek w twórczości reportażystki. Kolejne rozdziały są związane z poszczególnymi etapami jej życia i powstającymi w tych okresach utworami. Omówione zostaną następujące książki: *Kilka portretów z Polską w tle. Reportaże izraelskie* (1993), *Singer. Pejzaże pamięci* (1994), *Rodzinna historia lęku* (2005), *Ćwiczenia z utraty* (2007), *Bagaż osobisty. Po Marcu* (2018). W zakończeniu przybliżona zostanie biografia Wiery Gran i książka *Mama zawsze wraca* (2020)" (s.5). I nieco dalej: „Celem pracy „Formy pamięci...." było pokazanie sposobu, w jaki Tuszyńska korzysta z różnych aspektów i źródeł pamięci, ale też jej dojrzewanie do zrozumienia i przyjęcia tożsamości żydowskiej, odkrywanej z przeszłości i pamięci innych" (s.18). I tu pojawiają się moje pytania i uwagi. Po pierwsze: czy formy pamięci mogą przybierać wizerunek/wizerunki? – jeżeli tak, to jakie?, bo nie odnalazłam ich w dalszych rozdziałach. O formach pamięci jest mowa i owszem, ale wizerunek? Po drugie: w pracach literaturoznawczych analizy łączą się zawsze (lub prawie zawsze) z interpretacjami – badacz tekstów literackich analizuje je, czyli m.in. przedstawia/opisuje kompozycje i zabiegi literackie oraz interpretuje czyli np. stawia pytania i odpowiada na nie, szuka sensu, objaśnia, udowadnia, że rozumie tekst. W pracy mgr Wierzbickiej interpretacje są, ale zabrakło mi bardziej pogłębionych, uszczegółowionych wykładni czy refleksji, pokazujących Jej odwagę i samodzielność naukową. To trzeba uzupełnić. Po trzecie: wybór lektur/kryteria doboru źródeł – dlaczego akurat te publikacje Tuszyńskiej zostały wybrane do rozważań w poszczególnych rozdziałach? – potrzebne jest tu, we wstępie, wyraźniejsze/mocniejsze uzasadnienie. Pojawia się ono, co prawda w zakończeniu, gdzie Autorka pisze: „Dokonałam selekcji utworów, wybierając te, które moim zdaniem najlepiej pokazują, na jakich podstawach opiera się jej pamiętanie i opowiadanie o zapamiętanym i jakie przybiera formy. Zależało mi na uwypukleniu korelacji między literaturą a życiem Tuszyńskiej (...)", (s.189). Przyznam, że nie bardzo to rozumiem i proponuję rozważyć kwestię inaczej: może pewnej reprezentacyjności/reprezentatywności powyższych pozycji w całościowym dorobku Tuszyńskiej, czy na tle innej literatury, czy też semantycznego bogactwa zawartego w tych tekstach, a może przekazu światopoglądowych treści? – pozostawiam do przemyśleń Autorce. Po czwarte: „W zakończeniu przybliżona zostanie biografia Wiery Gran i książka *Mama zawsze wraca* (2020)" – i znów pojawia się pytanie z mojej strony - dlaczego te publikacje? Co decyduje o Pani wyborze?, dlaczego je Pani zestawia, co je łączy?, dlaczego w zakończeniu? Po piąte: „Celem pracy „Formy pamięci...." było pokazanie sposobu, w jaki Tuszyńska korzysta z różnych

aspektów i źródeł pamięci..." – jest to zdanie ze wstępu, proponuję zamianę „było" na „jest". I jeszcze: „różne aspekty i źródła pamięci" – nie rozumiem w tym zestawieniu słowa <aspekty>, czy chodzi o <aspekty pamięci>? – co to znaczy? Część druga zdania: „...jej [tj. Tuszyńskiej – dop. BWD] dojrzewanie do zrozumienia i przyjęcia tożsamości żydowskiej, odkrywanej z przeszłości i pamięci innych" – jest jak najbardziej klarowna i logiczna.

Ważną sprawą w pracach naukowych jest metodologia, o której Doktorantka pisze zdawkowo i enigmatycznie. Na s. 4 dysertacji czytamy: „Jej [tj. Tuszyńskiej – dop. BWD] twórczość można badać z perspektywy krytyki feministycznej, bowiem często w swoich książkach za bohaterki wybiera kobiety odważne, wyróżniające się na tle innych, którym przyszło walczyć z przeciwnościami losu i śledzi ich kulturowe i wynikające z płci role", a dalej, na s. 10: „W jej twórczości [tj. Tuszyńskiej – dop. BWD] widać też wyraźnie zainteresowanie perspektywą feministyczną". Stawiam pytania Autorce: czym jest krytyka feministyczna i na czym polega?, jak bada teksty i jakie bada teksty? Ewa Kraskowska w książce *Piórem niewieścim. Z problemów prozy kobiecej dwudziestolecia międzywojennego* z 1999 roku napisała: „krytyka feministyczna zajmuje się kobiecością w literaturze" (s.8), zaś Krystyna Kłosińska w *Feministycznej krytyce literackiej* z 2010 roku dookreśliła: „Feministyczna krytyka literacka proponuje strategie analizy tekstów podkreślające kwestie powiązane z genderem i seksualnością w pracach napisanych zarówno przez mężczyzn, jak i przez kobiety, ale ze szczególną koncentracją na pisaniu kobiet. (...). Feministyczne analizy literackie mogą badać: obrazy kobiet i przedstawienia kobiecego doświadczenia w tekstach napisanych przez autorów obu płci; kobiety pisarki, włączając w to specyficzne właściwości i zainteresowania związane z kobiecym autorstwem i z tworzeniem kobiecej tradycji albo kanonu; kobiety czytelniczki, skupiając się na roli odgrywanej przez gender w recepcji tekstów literackich i w pojawianiu się wyraźnego kobiecego sposobu czytania; język, próbując zdefiniować specyficznie kobiecy sposób pisania; literacką formę, szczególnie związek pomiędzy gatunkiem literackim [genre] a genderem;" (s.14-15). Odsyłam mgr Wierzbicką do lektury obu pozycji, a jako uzupełnienie - do książki Katarzyny Majbrody *Feministyczna krytyka literatury w Polsce po 1989 roku. Teksty, dyskurs, poznanie z odmiennej perspektywy*, Kraków 2012.

Podsumowując, proponuję, by Autorka uporządkowała całość, przemyślała i rozważyła moje sugestie. Wstęp i zawarte w nim treści ukierunkowują czytelnika i wprowadzają go do lektury kolejnych rozdziałów, dlatego bardzo ważne jest, jak jest on napisany.

Rozdział 1 dysertacji – *Pamięć w dyskursie teoretycznym* stanowi przegląd koncepcji, definicji i rodzajów pamięci. Jest to część niezwykle potrzebna, ale nieco przydługa. Autorka omawia tu: pamięć w aspekcie psychologicznym, filozoficznym, historycznym; rodzaje pamięci: indywidualną, pokoleń, zbiorową, kulturową; postpamięć; funkcje pamięci w literackich opisach Zagłady i świadectwa pamięci, jakimi są fotografie. Cytuje i komentuje. Zauważa: „Wspólnym elementem spajającym książki jej [tj. Tuszyńskiej – dop. BWD] autorstwa jest pamięć" (s.4).

Ponadto przybliża zagadnienie traumy: „Stąd też w pracy omawiam zagadnienie traumy. Trauma funkcjonuje u Tuszyńskiej zarówno w kontekście Shoah: bezpośrednio dotknęła przecież bohaterów jej książek (...). Pojawia się też w świadomości samej Tuszyńskiej w postaci postpamięci (...)". (s.18-19) oraz tożsamości. Pamięć/postpamięć, trauma, tożsamość to bardzo ważne słowa-klucze, narzędzia interpretacyjne całej pracy (kolejnych rozdziałów), wymagające solidnych teoretycznych podstaw, do których dopisałabym jeszcze: lęk, biografię (autobiografię) i reportaż. Odsyłam Doktorantkę do uzupełniającej lektury: *Kultura po przejściach, osoby z przeszłością. Polski dyskurs postzależnościowy – konteksty i perspektywy badawcze*, t.1, red. Ryszard Nycz, Kraków 2011, szczególnie cz. III: *Pamięć, trauma, tożsamość.*

Strukturę pracy doktorskiej (dalsze rozdziały analityczne) wyznaczają poszczególne publikacje Agaty Tuszyńskiej, a właściwie ich chronologia powstawania i wydawania. Każdy rozdział poświęcony jest innej formie pamięci i innemu utworowi. Jest to założenie logiczne. I tak:

- r.2: *Multikulturowość Izraela a pamięć o genealogii Żydów ukazana w utworze „Kilka portretów z Polską w tle. Reportaże izraelskie"* przybliża czytelnikowi pamięć o utraconej ojczyźnie, skomplikowane relacje emigrantów pochodzenia żydowskiego i ich potomków z Polską, ludzi, którzy uciekli do Izraela w wyniku opresji nazistowskiej i prześladowań Żydów. Publikacja ma charakter reportażu i jest zapisem rozmów/wywiadów z emigrantami. Mgr Wierzbicka stara się pokazać ciekawość świata Tuszyńskiej, do którego ona sama przynależy, i czyni to udanie. Cytuje więc wspomnienia żydowskich emigrantów o Brunonie Schulzu, jego relacjach miłosnych i stosunku do kobiet, omawia antysemickie nastroje Polaków i ich niemiłe lub wręcz bezczelne wypowiedzi na temat Żydów czy zachowania wobec nich. Tym, co łączy wszystkich bohaterów reportażu Agaty Tuszyńskiej jest niemożność odcięcia się od traumatycznych doświadczeń wojny, getta, Holokaustu oraz negatywny stosunek do Polaków.

- r.3: *Formy pamięci w biografii Isaaca Bashevisa Singera „Singer. Pejzaże pamięci"* dobrze pokazuje, w jaki sposób Tuszyńska przedstawiła w swojej biografii postać noblisty, jego życie, skomplikowane relacje z synem, naród żydowski, jego tradycje. Biografia powstała na podstawie wspomnień i zachowanych dokumentów. Tuszyńska nie pominęła problemu złożonych, drażliwych relacji polsko-żydowskich, stawia wiele pytań, dookreśla, pokazuje przemiany społeczne i kulturowe, rodzinne legendy i anegdoty. Zwraca uwagę na twórczość Singera, jej odbiór, zachowanie w pamięci.

- r.4: *„Rodzinna historia lęku" – pamięć jako droga do tożsamości* skupia się na analizie rodziny Tuszyńskiej. Mgr Wierzbicka pisze w tym rozdziale o roli postpamięci, przybliża sylwetki przodków, krewnych Agaty Tuszyńskiej, pisze o wielopokoleniowej familii i sposobie, w jaki radzili sobie (lub nie) z piętnem Shoah. To jedna z najbardziej znaczących książek w życiu Autorki, która stopniowo odkrywa po latach prawdę o swojej tożsamości, o przynależności do dwóch środowisk: polskiego i żydowskiego. To trudne doświadczenie życiowe, niełatwe również

do opisania, a więc znalezienia odpowiedniej formy, języka i stylu do wyrażenia ciężaru emocji i wskazania pozycji, z której się mówi. Tuszyńska czerpie z wiedzy odnalezionej w toku historycznego i reporterskiego „śledztwa", ale też z pamięci o rodzinnych przekazach. Kolejne rozdziały odsłaniają dzieje poszczególnych postaci, do których narratorka zbliża się w intymnym utożsamieniu. Stosując chwyt prozy psychologicznej i obyczajowej – mowę pozornie zależną – wprowadza czytelników w świat przedwojennego sztetlu czy robotniczych przedmieść, odsłaniając zarazem własną kruchość, tym bardziej uwidoczniając więc empatię wobec bohaterów tej rodzinnej sagi.

Rozdział ten uważam za najbardziej udany, jednak zaproponuję dodatkową lekturę artykułów: Anny Mach *„Na początku była wojna". Postpamięć w utworach Evy Hoffman, Bożeny Keff, Ewy Kuryluk i Agaty Tuszyńskiej*, „Literaturoznawstwo. Historia – teoria – metodologia – krytyka", 2014-2015, nr 8-9 oraz Anji Tippner, *Sensing the meaning, working towards the facts: drugie pokolenie a pamięć o Zagładzie w tekstach Bożeny Keff, Magdaleny Tulli i Agaty Tuszyńskiej*, „Teksty Drugie 2016, nr 1.

- r.5: *Pamięć uczuć w funeralnym utworze - „Ćwiczenia z utraty"* pokazuje osobiste przeżycia pisarki w czasie choroby i po śmierci męża Henryka Dasko. Doktorantka zaznacza: „Obok aspektów związanych z leczeniem traumy, również w tym utworze obecne jest poszukiwanie tożsamości żydowskiej" (s.6) oraz „<Ćwiczenia...> nie są tylko relacją z przebiegu choroby. To także momentami przepełniony uczuciem poemat" (s.159). Te dwa ważne zdania, w mojej ocenie, powinny w rozdziale stać się nicią przewodnią całej narracji mgr Wierzbickiej. *Ćwiczenia z utraty* to wyznanie, pokazanie, jak ludzie opowiadają o chorobie/śmierci kogoś bardzo bliskiego, i co z tego wynika dla ich własnej tożsamości. To również sposób ujmowania przeżyć, emocji i uczuć w narrację (o umieraniu), świadectwo odchodzenia. Trauma związana z widmem śmierci osoby bliskiej, rozpacz towarzysząca temu zjawisku, poczucie bezsilności i beznadziejności, stanowią sytuację graniczną, która z jednej strony wydaje się nie do udźwignięcia, z drugiej zaś - jest wyjątkowo mobilizująca; pobudza do rozmaitych wysiłków zaradczych i porządkujących (sferę biografii lub twórczości), najczęściej nieskutecznych i zawodnych, boleśnie zderzających się z fenomenem silniejszym niż nasza wola, wiedza i pragnienia, ale trwale związanych z historią umierania. A może *Ćwiczenia z utraty* to książka odsłaniająca technikę/sposób opowiadania o umieraniu (jak opowiedzieć umieranie?)? To niewątpliwie narracja artystyczna, literacko doskonała, bezbronna jednak wobec ostatecznego. Być może na tym polega terapeutyczna funkcja literatury?.

Uwagi i znaki zapytania pozostawiam do namysłu Doktorantce. Polecam również lekturę książki Małgorzaty Czermińskiej, *Autobiograficzny trójkąt: świadectwo, wyznanie, wyzwanie*, Kraków 2014.

- r.6: *„Dojrzałość przyszła tak nagle, za szybko". Kształt ojczyzny utraconej w książce „Bagaż osobisty. Po marcu"* „przedstawia i komentuje" – jak pisze jego Autorka – „losy

pokolenia '68 (...). Pisarka podjęła w nim także tematykę związaną z masowymi emigracjami Żydów, które zainicjowały słynne wydarzenia marcowe" (s.6). Reportaż Tuszyńskiej to wielogłosowa opowieść, pokazująca różnorodne, uzależnione od okoliczności, w których funkcjonowały rodziny, sposoby kształtowania powojennej tożsamości Żydów. Bohaterami jego są dojrzali ludzie, których młodość przypadła na schyłek lat 60 i którzy stanęli wówczas przed trudnymi marcowymi wyborami. Jak odczuwali swoją inność?, jak kształtowali wówczas swoją tożsamość?, jak przeżywali traumę, czy jeszcze ją przeżywali? – pytania nie dają łatwych odpowiedzi, bowiem utwór nie jest łatwy w interpretacji. A tego mi zabrakło. Dlatego odsyłam Doktorantkę m.in. do ponownej lektury artykułu Joanny Chłosty-Zielonki *Postpamięć czy pamięć indywidualna? Doświadczenie zagłady zobrazowane w reportażu Agaty Tuszyńskiej „Bagaż osobisty. Po marcu"*.

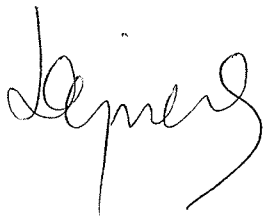
Zakończenie pracy, stanowiące podsumowanie całości, zawiera bardzo ogólne wnioski. Mgr Wierzbicka pisze: „Praca z pewnością nie wyczerpuje całej gamy tematów i wątków, w jakiej pamięć i postpamięć występuje w twórczości pisarki (...) to właśnie podczas pisania (a także wcześniej, podczas rozmów, poszukiwania śladów, poznawania tradycji) przybliżyła się [tj.Tuszyńska – dop. BWD] do poznania własnego jestestwa, diametralnie zmieniła podejście do pochodzenia żydowskiego – swojego i przodków" (s.189). A może też do poznania samej siebie? Agata Tuszyńska w swoich książkach, zarówno biograficznych, jak i reportażach, opowiadając o innych, tak naprawdę „opowiada siebie", pokazuje/odsłania swoje wnętrze. Oczywiście pomagają jej w tym historia, rodzina, przodkowie, podróże, itd., ale pamięć/postpamięć, trauma, lęk – to bohaterowie jej książek, zresztą sama pisze w *Bagażu osobistym Po marcu*: „Bohaterką wszystkich moich książek jest pamięć" (co też ma na uwadze Doktorantka), są oni wszędzie, towarzyszą jej, żyją z nią i w niej.

Pora na konkluzję końcową, dotycząca rozdziałów: drugiego, trzeciego, czwartego, piątego i szóstego. Domagam się od mgr Wierzbickiej ponownej ich lektury pod kątem większej odwagi naukowej, interpretacyjnej, i namawiam Ją do tego. Refleksja badawcza młodej Asystentki jest, i to udana, odpowiednio poprowadzona, zabrakło mi jednak – na co już wskazywałam - głębszego wniknięcia w tekst i rozważań na jego temat. Pomogą Jej w tym również wskazane przeze mnie lektury tekstów. A jeżeli Doktorantka chciałaby w przyszłości opublikować swoją rozprawę, tym bardziej potrzebna, czy wręcz konieczna jest taka praca.

Postawiona w dysertacji teza badawcza – analiza form pamięci w wybranych utworach Agaty Tuszyńskiej – pokazująca różne formy tej pamięci oraz zaproponowana optyka oglądu tych dzieł, zostały obronione i wystarczająco uargumentowane. Wskazane przeze mnie krytyczne uwagi, wątpliwości, czy ewentualne niedociągnięcia – jak pisałam - w ramach dyskusji i polemiki z Autorką - nie umniejszają mojej oceny niniejszego studium, a pokazują drogi jego poprawy i dokładniejsze przyjrzenie się wytypowanym kwestiom, w celu ich dopracowania bądź doprecyzowania, a może zmiany. Staranniejszej uwagi wymaga również strona językowa i

stylistyczna, by wskazać dla przykładu: na s. 91 Autorka pisze: „Alfred Schreyer i Abraham Schwarz, jego uczniowie w z Drohobycza", czy „Ich opowieść a autorze"; na s. 102: „Nie brak też akcentów dotyczących wydarzeń społecznych, artystyczno-literackich, społecznych czy ekonomicznych"; na s. 130: „Jednak wówczas nie potrafiła zmierzyć się dramatem tej historii", czy s. 157: „Związek między materialnością (miejsca, ale nie tylko) i literatury".

Przedstawiona mi do recenzji praca mgr Justyny Wierzbickiej spełnia warunki określone w art.13 ustawy z dn.14.03.2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki. Dowodzi, że Doktorantka ma wiedzę na w/w temat, dostatecznie opanowała warsztat badawczy i sprawność interpretacyjną. Pracę *Formy pamięci w twórczości Agaty Tuszyńskiej* oceniam pozytywnie i stawiam wniosek o dopuszczenie Doktorantki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



Warszawa-Siedlce, 20 sierpnia 2021